

# Janusz Tarnowski

---

## Próba oceny polskiego programu katechetycznego : w zakresie szkół ponadpodstawowych

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 9, 165-175

---

1976

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JANUSZ TARNOWSKI

## PRÓBA OCENY POLSKIEGO PROGRAMU KATECHETYCZNEGO (W ZAKRESIE SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH)

Na zlecenie Komisji Katechetycznej Episkopatu Polski w roku szkolnym 1963/64 zostały dokonane badania próbne na terenie całej Polski, mające na celu określenie stosunku młodzieży do katechizacji. Narzędziem badań był obszerny kwestionariusz, opracowany zbiorowo i zatytułowany: *Nauczanie religii w oczach młodzieży*. Wybrani katecheci objęli pracą badawczą młodzież uczęszczającą na katechizację ze szkół licealnych, technicznych i zasadniczych. Seminarium katechetyczne w Warszawie opracowało część zebranego materiału, odnoszącego się do archidiecezji warszawskiej w zakresie działu II wspomnianego kwestionariusza (*Nauka religii jako przygotowanie do życia*).

Otóż okazało się, że na pytanie<sup>2</sup>, które brzmi: „W jakich sytuacjach życiowych korzystałeś z lekcji religii?” — spośród 1153 odpowiadających tylko 472 osoby (40,9%) stwierdzają, że odniosły jakąś korzyść. W tej jednak liczbie 94 respondentów nie udziela właściwej odpowiedzi, pisząc ogólnikowo: „skorzystałem”, a zatem znacznie więcej niż połowa badanej młodzieży nie ma świadomości wyniesienia konkretnej korzyści z katechizacji<sup>1</sup>.

Oczywiście nie można obwiniać za to jedynie samego programu katechetycznego. Niemniej trzeba podkreślić, że wyniki powyższych badań zbiegają się wyraźnie z często spotykaną krytyką obowiązującego wtedy programu, któremu zarzucano właśnie oderwanie się od życia.

Obecnie mija 5 lat od wprowadzenia w życie programu nowego. Przyjmowany był on nie jednokrotnie z dużym oporem. Dziś, gdy już wszedł w codzienną praktykę, może być poddany ocenie *sine ira et studio*.

Nasuują się więc dwa zasadnicze pytania:

1) Czy obowiązujący w zakresie szkół ponadpodstawowych program stanowi postęp w stosunku do poprzedniego?

2) Czy spełnia on wymogi stawiane współczesnej katechezie, tzn. ma charakter zarówno kerymatyczny (przepowiadanie Dobrej Nowiny a nie

---

<sup>1</sup> *Stosunek młodzieży do katechizacji zwłaszcza w związku z trudnościami życiowymi* (praca zbior. pod kier. J. Tarnowskiego — maszynopis), Warszawa 1968, 80.

przekaz informacji), jak również antropologiczny (powiązanie z potrzebami i życiem katechumenów)?<sup>2</sup>

## I. „NOVUM” POLSKIEGO PROGRAMU W ZAKRESIE SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH

Niekiedy słyszy się zdanie, że obecny program katechizacji młodzieży niewiele odbiega od dawniejszego, a dokonane zmiany wydają się raczej terminologiczne niż rzeczowe. Czy jest tak istotnie? Spróbujmy odpowiedzieć na postawione pytanie nie tyle na drodze analizy porównawczej, co przy pomocy ogólnej konfrontacji obu programów, najpierw od strony historycznej, a następnie tematycznej.

### 1. Konfrontacja historyczna

Program poprzednio obowiązujący został przedstawiony przez ks. prałata mgr. Stefana Piotrowskiego, sekretarza Komisji Episkopatu Polski, w ramach prelekcji dla kapłanów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w sierpniu 1955 roku. Dyskusja nad tymże programem odbyła się roku następnego w Częstochowie, gdzie po zgłoszeniu poprawek uchwalono tekst ostateczny. Z początkiem 1957 roku religia stała się znów przedmiotem nauczania w szkołach. Zjazd wizytatorów diecezjalnych przyjął wyżej wymieniony program jako ogólnopolski i zalecił go do stosowania w nauczaniu szkolnym. Należy jeszcze dodać, że historia wyżej omawianego programu wybiega znacznie przed rok 1955, ale porzeczamy tutaj na wzięciu pod uwagę tylko jego ostatniej redakcji.

Przejdźmy do programu obecnie obowiązującego.. Powstał on w oparciu o dyrektywy ogólne, wydane w 1962 r. przez Konferencję Episkopatu Polski. Rozpoczęła wtedy pracę grupa katechetów pod przewodnictwem ks. prałata dr. Mariana Finkego, korzystając z dwu projektów programu szczegółowego: opracowanych przez ośrodek poznański i krakowski. Dziełem tejże grupy jest tzw. program ramowy, zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski w 1971 roku. Obie zaś wersje programu szczegółowego zostały zaaprobowane przez Komisję Katechetyczną Episkopatu.

Powyższa konfrontacja not historycznych, przedstawiających powstanie obu programów, wyraźnie wskazuje na ich odmienne ukierunkowanie: pierwszy ustawiony był pod kątem potrzeb nauczania religii w szkołach, drugi natomiast ma jako zadanie służyć katechizacji na terenie kościelnym.

Przejawem takiej właśnie odmienności jest terminologia obu programów: „klasie” i „lekcji religii” w pierwszych z nich, przeciwstawia się „rok” i „katecheza” w drugim. A zatem zarysowuje się w programie nowym profil przepowiadania, zastępujący dotychczasowy styl lekcyjno-szkolny.

<sup>2</sup> M. Majewski, *Wartości antropologiczne i kerygmaticzne współczesnej katechezie*, *Katecheta* 19 (1975), 154—158; R. Murawski, *Potrzeba antropologicznego ukierunkowania katechezy*, tamże, 159—165.

## 2. Konfrontacja tematyczna

## PROGRAM

	POPZEDNI		AKTUALNY
kl. VIII	Życie Jezusa Chrystusa i Jego dzieło	rok I	Spotkanie z Chrystusem
kl. IX	Historia Kościoła	rok II	Chrystus żyjący w swoim Kościele
kl. X	Dogmatyka katolicka	rok III	Człowiek wobec problemu wiary
kl. XI	Etyka katolicka	rok IV	Chrześcijanin w świecie współczesnym

Na pierwszy rzut oka między tematami rocznymi pierwszego i drugiego programu zachodzi uderzająca zbieżność. Bliższe jednak porównanie pozwala również odkryć różnice. Tak więc rok pierwszy katechizacji zamiast bezosobowego studium „życia Jezusa Chrystusa”, przewidzianego uprzednio na kl. VIII<sup>3</sup>, kładzie główny nacisk na urzeczywistnienie „spotkania z Jezusem Chrystusem”, które oczywiście ma charakter personalny. W drugim roku nie poprzestaje się już na badaniu minionych zdarzeń historii Kościoła, jak to było w kl. IX<sup>4</sup>, ale zmierza się do ukazania „Chrystusa żyjącego w swoim Kościele”. Poprzedni program przewidywał na kl. X nie wymagające zasadniczo zaangażowania poznanie dogmatów wiary katolickiej<sup>5</sup>, obecnie dostrzega się w wierze problem, czyli zadanie stojące przed człowiekiem. Wreszcie etykę katolicką, jako przedmiot badań dla kl. XI<sup>6</sup>, zastępuje się teraz postawieniem chrześcijanina wobec współczesnego świata, co pozwala się domyślać, że chodzi tu nie tylko o zdobycie pewnych wiadomości, ale o stan dialogu w duchu chrześcijańskim z otaczającą nas aktualnie rzeczywistością.

Tak więc konfrontacja tematyczna wykazuje wprawdzie daleko idące pokrewieństwo treści obu programów, niemniej ujawnia również zarysowujące się pomiędzy nimi zasadnicze rozbieżności. Program poprzedni ujęty był mianowicie przedmiotowo i statycznie, aktualnie zaś obowiązujący program wprowadza moment subiektywny i dynamiczny. Dostrzega on bowiem osobę katechizowanego i zarysowując punkty odniesienia: Chrystus (rok I), Kościół (rok II), wiara (rok III), świat (rok IV), usiłuje kształtować postawę młodzieży w kierunku spotkania, zaangażowania i dialogu.

A zatem wolno wyciągnąć wniosek, że nowy polski program w zakresie szkoły średniej przynosi nie tylko zmiany terminologiczne, ale zupełnie inaczej ustawia zadania stojące przed katechizacją<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> M. Wołniewicz, *Życie Jezusa Chrystusa i Jego dzieło (klasa VIII) Katecheta 1 (1958) 407—410.*

<sup>4</sup> S. Hain, *Historia Kościoła (klasa IX), tamże, 411—414.*

<sup>5</sup> M. Finke, *Dogmatyka w 12-letniej szkole, tamże, 415—417.*

<sup>6</sup> J. Kruppik, *Etyka w klasie XI (XII), tamże, 417—420.*

<sup>7</sup> A. Kotlarski, *Nowy program katechizacji młodzieży, Katecheta 16 (1972), 19—23.*

## II. KERYGMATYCZNO-ANTROPOLOGICZY CHARAKTER OBOWIĄZUJĄCEGO PROGRAMU

Przeprowadzona wyżej konfrontacja historyczna i tematyczna wykazała dostatecznie, że niewłaściwe ujęcie Dobrej Nowiny jako zestawu wiadomości do wyuczenia zostało przezwyciężone. Zmienił się zatem punkt ciężkości. Ale w jakim przesunął się on kierunku? Sięgając już nie tylko do tematów rocznych, ale do programu ramowego i obu wersji szczegółowych (krakowskiej i poznańskiej) postawmy pytanie: czy w tej złożonej z trzech elementów całości przejawia się charakter kerygmato-logiczno-antropologiczny? Grożą zaś tutaj dwa niebezpieczeństwa: przeakcentowanie bądź kerygmy, bądź antropologii. W pierwszym wypadku katecheza nie trafi do konkretnego młodego człowieka, bo nie będzie liczyła się z jego aktualnymi potrzebami oraz sytuacjami. W drugim natomiast ujęciu może być zatracony Boży wymiar przepowiadania wskutek „bycia razem” z poddaną dziś procesom sekularyzacyjnym młodzieżą.

Zobaczmy więc, jak nowy program rozwiązuje to rzeczywiście niełatwe zadanie. Kanwę dla analizy (oczywiście skrótovej) będą stanowić trzy terminy, już zaznaczone w pierwszej części mej pracy, które w programie ramowym i w wersjach szczegółowych występują bardzo często i wydają się mieć znaczenie kluczowe dla zrozumienia całości. Chodzi mianowicie o „spotkanie”, „zaangażowanie” i „dialog”. Przed tym jednak rozpatrzmy punkt wyjścia nowego programu, który również jest dla niego dość znamieny.

### 1. Antropologiczny punkt wyjścia

Oto pierwsze słowa autorów programu ramowego: „Nowy program odstepuje od podziału na przedmioty i łączy treści dogmatyczne, biblijne, moralne i historyczne ze sobą; usiłuje dostosować je do rozwoju psychicznego w danym okresie oraz obiera egzystencjalny a nie ontologiczny punkt wyjścia nauczania”<sup>8</sup>.

A zatem już na wstępie zostaje zadeklarowany wyraźnie moment antropologiczny. Nieco dalej autorzy precyzują swą myśl objaśniając, że chodzi im o „uwzględnienie najrozmaitszych sytuacji życiowych, dostępnych aktualnemu doświadczeniu młodzieży”, a także „o postulat uwzględniania sytuacji egzystencjalnych jako punktu wyjścia do przedstawienia prawdy ewangelicznej” (PR, s. 10).

Ale jak zostało realizowane powyższe założenie, najpierw w programie ramowym, a następnie w szczegółowych wersjach?<sup>9</sup>

Otóż jeśli idzie o program ramowy, to każdy rok nauczania rozpoczyna się od „profilu psychologicznego”, czyli od krótkiej charakterystyki danego okresu życia młodzieży w oparciu o dane zaczerpnięte z psychologii rozwojowej i wychowawczej. Znajdują się tu również momenty sy-

<sup>8</sup> *Ramowy program katechizacji w zakresie szkoły średniej*, 1971 (odb. powielaczowa) s. 1 — odtąd w skrócie PR.

<sup>9</sup> *Szczegółowy program nauczania i wychowania religijnego przez katechizację dla liceum i technikum*, opracowanie krakowskie 1971 r. (maszynopis), odtąd w skrócie SK.; *Szczegółowy program katechizacji w zakresie szkoły średniej*, Poznań 1971 (maszynopis) — odtąd w skrócie SP.

tuacyjne, np. stwierdzenie ważne dla zrozumienia trudności przeżywanych przez młodzież pierwszego roku, która „z klasy najstarszej w szkole podstawowej dostaje się do najniższej klasy szkoły średniej” (PR, s. 4).

Oczywiście „prof ile psychologiczne” dalekie są od wyczerpania bogatej rzeczywistości. Zresztą na pewno nie chodziło o adekwatny obraz, który można zawsze znaleźć w odpowiednich publikacjach. Autorzy poprzestają na rysach istotnych i trudno było postąpić inaczej. Natomiast jest godne podkreślenia, że po raz pierwszy u nas program katechetyczny tak zdecydowanie wychodzi od strony psychologicznych i sytuacyjnych uwarunkowań młodzieży.

Powstaje wszelako pytanie, jak obie wersje programowe zrealizowały postulat egzystencjalnego punktu wyjścia, zadeklarowany w programie ramowym.

Otóż tutaj czeka nas pewien zawód. Mianowicie brakuje antropologicznego punktu wyjścia w propozycjach katechez na rok I, II i III wersji poznańskiej, pojawia się on dopiero w nieznacznym stopniu w katechezach roku IV. Nieco lepiej przedstawia się pod tym względem wersja krakowska: prawie trzecia część katechez na rok I, III i IV rozpoczyna się od jakiejś sytuacji aktualnej, związanej z życiem młodzieży, czego prawie całkiem pozbawiony został rok II. Oczywiście owe egzystencjalne wprowadzenia są bardzo lapidarne ze względu na skrótowość projektu każdej katechezy, który ogranicza się zaledwie do kilku czy kilkunastu zdań. Niemniej umieszczenie antropologicznego punktu wyjścia, przynajmniej w większości proponowanych katechez, wydawałoby się konieczną konsekwencją zadeklarowanego w programie ramowym stanowiska. Skoro się tak nie stało, można przyjąć, że przyjęte założenie zostało w nieznaczącej tylko części urzeczywistnione.

## 2. Spotkanie z Chrystusem głównym zadaniem katechezy

W dyrektywach programu ramowego na rok pierwszy czytamy: „Nazwa całego tegorocznego cyklu „Spotkania z Chrystusem” oddaje skrótowo podstawowy cel katechezy na tym poziomie: ma chodzić o doprowadzenie młodego człowieka do osobowego spotkania z żywym Chrystusem i wyrażenia jego zgody na orędzie Chrystusa...” (PR, s. 5).

Rok drugi właściwie idzie po tej samej linii, nadając spotkaniu nowy wymiar przez ukazanie „Chrystusa żyjącego w swym Kościele” (PR, s. 12—19). W roku trzecim spotkanie zostaje przedstawione od strony wiary w Chrystusa-Zbawiciela, który jest spełnieniem pragnień i dążeń człowieka (PR, s. 26). Wreszcie rok czwarty zmierza do ukształtowania u młodzieży postawy, będącej wynikiem spotkania ze Zbawicielem, polegającej na służbie światu i świadczeniu przed nim o Chrystusie (PR, s. 33).

A zatem w myśl nowego programu można uznać spotkanie z Chrystusem za główne zadanie katechezy.

Cóż to jest jednak właściwie spotkanie? Termin ten należy ściśle określić z uwagi na jego powszechne użycie, pociągające za sobą wieloznaczność i zbanalizowanie.

Otóż wydaje się, że spotkanie jest to „...natknięcie się człowieka na jakąś rzeczywistość, która trafia go w sam rdzeń egzystencji i doprowa-

dza do świadomości, że nie istnieje on autonomicznie, czyli sam z siebie"<sup>10</sup>.

A zatem w prawdziwym, egzystencjalnym spotkaniu dwa momenty mają zasadnicze znaczenie: 1) trafienie człowieka w „rdzeń egzystencji”, tzn. poruszenie najgłębszych pokładów jego psychiki, oraz 2) istotna przemiana, wynikająca z przekształcenia jego świadomości.

Tak pojęte spotkanie nie zdarza się co dzień, jest czymś rzadkim i niezwykłym. Nie da się więc ono zaplanować, wyreżyserować, a tym bardziej wymusić. Jeśli tak ma się rzecz nawet ze spotkaniem między ludźmi, to spotkanie człowieka z Chrystusem w większym jeszcze stopniu wyryka się spod wszelkich usiłowań osób trzecich. Niemniej wolno i należy zatroszczyć się o przygotowanie takiego spotkania, oczywiście na zasadzie *causa instrumentalis*, nie zaś *efficiens*. Przed katechetą zatem stoi podwójne zadanie: kerygmaticzne — przedstawić Chrystusa w taki sposób, aby młody człowiek nie mógł się z Nim minać, i antropologiczne — dotrzeć do najgłębszych warstw osobowości młodego człowieka, otwierając je niejako na spotkanie Zbawiciela.

Czy nowy program stanowi jakąś pomoc dla katechety w spełnianiu obu tych zadań?

Otóż jeśli idzie o moment kerygmaticzny, to przyznać trzeba, że program zarówno ramowy, jak obie wersje szczegółowe są bez zarzutu. Postuluje się mianowicie w programie ramowym, aby został ukazany młodzieży „nie zbiór prawd o Chrystusie, ale Ktoś żywy, za Kim warto pójść...”, „centralne wydarzenie działania zbawczego Boga” (PR, s. 6 i 5). W katechezach zaś szczegółowych staje przed młodymi Chrystus, porywający tłumy, oferujący swą przyjaźń (SK rok I, katecheza 1 i 2; SP rok I, katecheza 1, 3, 23).

Natomiast gorzej przedstawia się moment antropologiczny. „Profil ile psychologiczne”, wprowadzające do każdego roku katechetycznego, mają zbyt ogólny charakter, by uwzględnić bliżej bogactwo ciężarów i pragnień jednostki, jak np. ambicja, strach, radość, rozpacz, ból i samotność. Nie odnajdzie się również tego rodzaju „podkładu” egzystencjalnego w obu szczegółowych wersjach katechez. Wydaje się, że trzeba dokonać nowej, pogłębiającej pracy, która zajmie się analizą najgłębszych potrzeb młodzieży (w oparciu o dostępną literaturę naukową), domagających się zaspokojenia poprzez przepowiadanie katechetyczne. Wtedy dopiero będzie można przygotować młodego człowieka do egzystencjalnego spotkania z Chrystusem.

### 3. Zaangażowanie jako skutek spotkania z Chrystusem

Kluczowe znaczenie zaangażowania dla nowego programu zawiera się już w pierwszych jego sformułowaniach. Czytamy bowiem: (Nowy program)...” przesuwając akcent z wiedzy o prawdach religijnych i moralnych na osobiste zaangażowanie się młodzieży w wiarę, a więc z poznania rozumowego na decyzję woli i miłości jako odpowiedź na apel Boga” (PR, s. 1).

<sup>10</sup> O. Fr. Bollnow, *Existenzphilosophie und Pädagogik. Versuch über unstetige Formen der Erziehung*, Stuttgart 1959, 98.

Zobaczmy, jak troska o zaangażowanie chrześcijańskie rozkłada się na poszczególne lata katechizacji.

O tym, że zaangażowanie wynika ze spotkania z Chrystusem, mówią autorzy programu ramowego w odniesieniu do I roku nauczania: „...ma chodzić o doprowadzenie młodego człowieka do osobowego spotkania z żywym Chrystusem i do wyrażenia zgody na orędzie Chrystusa przez wiarę osobową i angażującą całe życie chrześcijanina...” (PR, s. 5—6).

W roku natomiast II stwierdza się, „że każdy członek Kościoła winien posiadać poczucie odpowiedzialności za Kościół; że poczucie to ma prowadzić do osobistego zaangażowania każdego chrześcijanina w codzienną walkę o wierność wobec Chrystusa i o budowanie Jego królestwa na ziemi”.

Według programu ramowego młodzież powinna otrzymać w IV roku „podstawy do zaangażowania się w pracę nad sobą i otaczającą rzeczywistością” (PR, s. 30), a wiara postulowana jako główny problem roku III ma być przyjęta „całą osobą, tj. rozumem, wolą, uczuciami i zewnętrznym postępowaniem” (PR, s. 24).

Powyższe sformułowanie stanowi zasadniczo równoważnik określenia zaangażowania. Termin ten bowiem pochodzi od słowa francuskiego *engagé*, oznaczającego ochotnika w służbie wojskowej w przeciwieństwie do żołnierza z poboru. Zaangażowanie więc rozumie się na ogół, jako pochodzące z wolnego wyboru, zupełne oddanie się pewnej sprawie lub osobie.

Wychowanie do zaangażowania chrześcijańskiego, podobnie jak wychowanie do spotkania z Chrystusem, zawiera dwa momenty: kerygmaticzny — ukazujący zaangażowanie Boga w sprawy ludzkie oraz antropologiczny — który polega na okazaniu pomocy młodemu człowiekowi, by oddał się całkowicie sprawom Bożym.

W jakim zakresie nowy program uwzględni oba powyższe momenty? Otóż w programie ramowym podkreśla się zbawczą inicjatywę Ojca, „który pierwszy nas umiłował” (PR, s. 9) i „wszedł w Jezusie Chrystusie w historię ludzką” (PR, s. 7). W wersjach zaś szczegółowych odczytujemy stwierdzenie, że „Bóg pragnie zbawić wszystkich ludzi, dla realizacji swych zamierzeń powołał Kościół...”, który „jest kontynuacją historycznie dostępną zbawienia ofiarowanego wszystkim” (SP, rok III, kat. 23 i 24), oraz że Bóg jest miłością, a stworzenie stanowi „przelanie tej miłości na zewnątrz” (SK, rok I, kat. 17). Zarysowany więc został moment kerygmaticzny zaangażowania. Również nie brak momenta antropologicznego. Odnaleźć go można w programie ramowym, gdy wspomina się o ludzkiej słabości, przeszkadzającej w realizowaniu ideałów, skąd powstaje konieczność nawrócenia i pokuty (PR, s. 25). Istotnie, zaangażowanie ze strony człowieka w Boże sprawy nieustannie musi przewyżczać trudności i przełamywać opór. Obie wersje szczegółowe omawiają ten problem, zarysowując konieczność stałego odrodzenia i przemiany w życiu chrześcijanina w duchu krzyża Chrystusowego (np. SK, rok I, kat. 21, 24; rok II, kat. 21, 29; rok III, kat. 25. SP, rok II, kat. 6, 7, 12).

A zatem nie wolno powiedzieć, że kerygmaticzno-antropologiczny charakter zaangażowania chrześcijańskiego nie został w programie naszym uwzględniony. Inna jednak sprawa, czy został postawiony zadawalająco. Skoro według papieża Pawła VI wezwanie do nawrócenia, określane jako



*metanoia*, stanowi „pełnię i streszczenie całego życia chrześcijańskiego”<sup>11</sup>, to wzmianki na ten temat w programie ramowym i wersjach szczegółowych wydają się zbyt ogólnikowe, przygodne, nie wystarczające. Słusznie zauważa Barbara Jabłońska, że problemu nawrócenia nie da się załatwić przy pomocy paru jednostek katechetycznych, ale należy mu poświęcić wszystkie katechezy, potrzeba bowiem przemiany wewnętrznej przejawiającej się na zewnątrz, powinna stać się stale, na nowo poryjającym nurtem<sup>12</sup>.

Wypadałoby więc uzupełnić kerygmatyczną stronę zaangażowania chrześcijańskiego, ukazując ustawiczną miłość Bożą ku ludziom, którzy łamią przymierze im ofiarowane, ale wracają do Boga na apel, wyrażony przez proroków (Stary Testament) oraz cierpliwość miłosiernego Zbawiciela, oddającego się całkowicie dla uratowania grzeszników (Nowy Testament).

Trzeba również wzbogacić i pogłębić zaangażowanie chrześcijańskie od strony antropologicznej przez poznawanie, jakie są źródła oporów u dzisiejszej młodzieży, przeszkadzające jej w zupełnym oddaniu się Chrystusowi (wpływ środowiska, erotyzm, sceptycyzm itp.), oraz bez ustanku okazywać młodemu konkretną i zindywidualizowaną pomoc w przezwyciężaniu tych trudności.

Chodzi więc o to, aby termin „zaangażowanie” nie brzmiał sloganowo, lecz został wypełniony chrześcijańską i ludzką treścią.

#### 4. Dialog — metodą Bożą i ludzką

Znaczenie dialogu dla katechizacji podkreślone zostało już we wstępie do programu ramowego w cytowanym wyżej stwierdzeniu o przesunięciu akcentu „z poznania rozumowego na decyzję woli i miłości, jako odpowiedź na apel Boga” (PR, s. 1).

W roku I Chrystus ma być „ukazany jako aktualne wezwanie (podkr. PR), wobec którego człowiek współczesny winien zająć własne stanowisko (PR, s. 5). Metodą zaś poleconą na ten rok jest „zamiast przekazywania wskazań moralnych — odkrywanie w tekstach ewangelijnych wezwania Bożego i odpowiedzi na nie” (PR, s. 6).

Wytyczne na wszystkie lata katechizacji podane są w układzie: „wezwanie Boże” — „odpowiedź człowieka”, a w programie na rok III znajdujemy tezę: „Religia jest dialogiem między człowiekiem a Bogiem” (PR, s. 22).

Charakterystyczne jest również, że zarówno rozmowę katechety z młodzieżą, jak młodych między sobą (praca w grupach) program ramowy ocenia jako szczególnie przydatną formę aktywności wychowanków podczas katechezy (PR, s. 11) oraz domaga się, by „młodzież uczyła się rzeczywistego dialogu” (PR, s. 27).

Ale tutaj właśnie nasuwa się pewna wątpliwość. Podobnie bowiem jak „spotkanie” i „zaangażowanie” również słowo „dialog” stało się „wytarte” wskutek częstego użycia<sup>13</sup>. Cóż ono właściwie znaczy?

<sup>11</sup> Paweł VI, *Konstytucja apostolska w sprawie pewnych zmian w karności kościelnej dotyczącej pokuty*, Wiadomości archidiecezjalne warszawskie 56 (1966), 147.

<sup>12</sup> B. Jabłońska, *Nurt nawrócenia i przemiany*, Katecheta 12 (1968), 65—66.

<sup>13</sup> J. Mirewicz, *Mity współczesne*, Rzym 1968, 176.

Otóż według M. Navratila jest to „proces, przez który dwa podmioty używają słowa w zamiarze osiągnięcia zrozumienia tego, co każdy z nich myśli i czym żyje, oraz dzięki któremu dochodzą w pewnej mierze do zbliżenia wzajemnego swoich punktów widzenia i właściwego sobie sposobu bycia”<sup>14</sup>.

Z powyższych definicji wynika, że dialogu nie można utożsamić ze zwykłą rozmową. Muszą bowiem znaleźć się w nim dwa elementy: 1) zamiar osiągnięcia nie tylko zrozumienia myśli, ale i głębokich treści życiowych u obu partnerów, 2) wzajemne zbliżenie w dwu wymienionych zakresach.

Tak więc samo zastosowanie struktury: wezwanie — odpowiedź, niewątpliwie charakterystycznej dla dialogu, jest dopiero zabiegiem formalnym, nie może więc być uznane za coś wystarczającego.

Wersje szczegółowe programu wykazują wprowadzić dialogową strukturę Objawienia (Bóg pierwszy zwraca się do ludzi — SP rok III, kat. 13), zbawczego działania Chrystusa (SK rok III, kat. 27), zwłaszcza w sakramentach św. (SP rok III, kat. 39). Ujęcie tego rodzaju jest oczywiście trafne i może wydawać się młodzieży zrazu nowe i pociągające. Aby jednak nie znużyło jako nic nie mówiący, a nawet drażniący slogan, musi być powiązane z dialogiem prowadzonym w otaczającej rzeczywistości oraz dobrze udokumentowane.

Konieczne są więc badania, zmierzające do wykrycia, na czym polega postawa dialogu między rówieśnikami, rodzicami a dziećmi, wychowawcami i wychowanymi; co stanowi przeszkodę, a co pomaga w nawiązaniu dialogu.

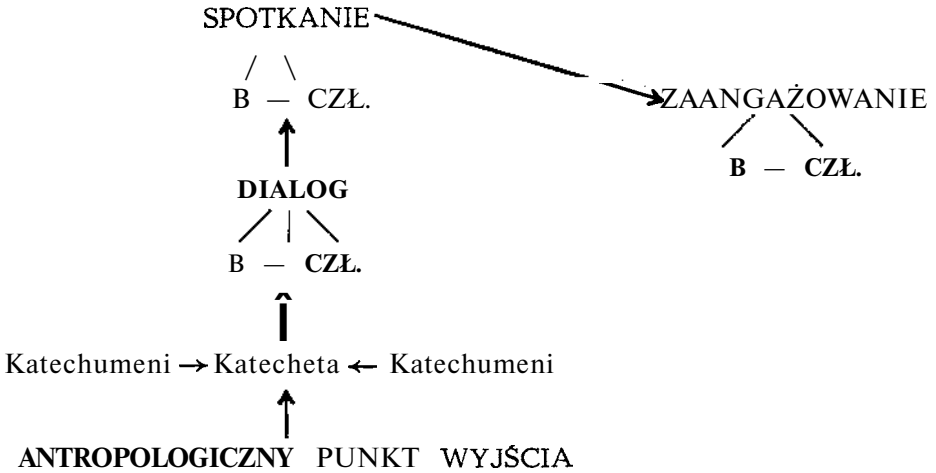
Rzeczą kapitalnej wagi jest, aby sam katecheta nie był człowiekiem monologu, lecz dialogu. Stąd z całym uznaniem należy przyjąć wiadomość, podaną przez profesora Jean Bouvy SJ w jego prelekcji wygłoszonej podczas Sympozjum na ATK w 1972 r., a mianowicie, że pierwszym zadaniem w kształceniu katechetów na terenie ośrodka brukselskiego „Lumen Vitae” jest rozwój umiejętności prowadzenia dialogu z otoczeniem, a zwłaszcza z wychowanymi<sup>15</sup>. Dopiero po takim pełnym antropologicznym przygotowaniu do dialogu można mieć nadzieję, że katecheza o Bogu prowadzącym dialog z ludźmi nie zabrzmi pusto lub fałszywie. Zresztą i kerygmaticzna strona dialogu powinna być dopracowana, głównie w wersjach szczegółowych. Chodziło by mianowicie o wykazanie, jak rozumieć w oparciu o Pismo św. — zgodnie z określeniem podanym wyżej według M. Navratila — zamiar zbliżenia się Boga do człowieka w sferze myśli i bytu oraz jak przedstawia się realizacja tego zamiaru. Należy bowiem unikać operowania terminem „dialog” bez ujawniania każdorazowo jego konkretnej treści zarówno kerygmaticznej, jak antropologicznej.

Poniższy schemat ilustruje istotną treść kerygmaticzno-antropologiczną nowego programu: spotkanie Boga (Chrystusa) z człowiekiem — zasadnicze zadanie i szczyt katechizacji, zaangażowanie chrześcijańskie jako główny skutek tego spotkania (przedstawione od strony Boskiej i lu-

<sup>14</sup> M. Navratil, *Dialogue*. [W:] *Vocabulaire de Psychopédagogie et de Psychiatrie de l'enfant*, Paris 1963, 174.

<sup>15</sup> J. Tarnowski, *Człowiek a przepowiadanie Katechetyczne*, *Collectanea Theologica* 43 (1973), nr 2, 152.

dzkiej), i dialog — metoda stosowana przez Boga, którą kontynuuje katecheta z młodzieżą oraz młodzi między sobą, zaprawiając się do chrześcijańskiego stosunku do świata. Oczywiście wszystko zaczyna się od dialogu, który jest antropologicznym punktem wyjścia.



Na zakończenie jeszcze raz pragnę podkreślić, że nowy program katechizacji w zakresie szkoły średniej wykazuje znaczne pokrewieństwo z dotychczasowym w odniesieniu do tematów, przewidzianych na poszczególne lata nauczania. „Novum” zaś obecnie obowiązującego programu polega na zerwaniu z dawnym stylem lekcyjno-szkolnym i pójściu w kierunku kerymatyczno-antropologicznym. Gruntownego jednak przepracowania wymagają wersje szczegółowe programu. Należy, mianowicie, wprowadzić do zarysu każdej katechezy antropologiczny punkt wyjścia, zgodnie z założeniem przyjętym przez program ramowy.

Konieczne jest także zbadanie najgłębszych potrzeb młodzieży oraz tkwiących w niej oporów wobec wiary, by znaleźć punkty zakotwiczenia dla egzystencjalnego spotkania Chrystusa z młodym człowiekiem, oraz umożliwić mu pełne zaangażowanie chrześcijańskie w duchu ustawicznego odrodzenia. Pilną jest również sprawą przygotowanie katechetów do dialogu z wychowankami i kształtowanie postawy dialogowej u młodzieży jako ludzkiego warunku, wprowadzającego w dialog z Bogiem.

Jak widać, główny niedobór nowego programu polega na niedopracowaniu elementu **antropologicznego**.

Niemniej obecnie obowiązujący program stanowi wyraźny krok naprzód, pojęty oczywiście ewolucyjnie. Można go więc ocenić pozytywnie, wchodzi on bowiem na prawidłową drogę, włączając się w potężny nurt odnowy katechetycznej, widoczny wyraźnie w całym Kościele powszechnym. Nowy program otwiera również zielone światło dla prac badawczych, które powinny mu przynieść dalsze udoskonalenie. Warto jeszcze dodać, że nie trzeba przeceniać jakiegokolwiek programu, który nie jest niczym więcej, jak narzędziem w pracy katechetycznej. Wolno zatem, a nawet należy, niejednokrotnie od programu odstąpić dla peł-

niejszego podania Dobrej Nowiny, lub w imię konkretnych potrzeb młodego człowieka, a więc właśnie ze względów kerygmaticzno-antropologicznych.

## ESSAI D'UNE CRITIQUE DU PROGRAMME POLONAIS DE CATÉCHÈSE POUR LES ÉCOLES SECONDAIRES

### R e s u m é

Il y a 5 ans, on a introduit un nouveau programme de catéchèse dans notre pays. Est-ce que le programme actuellement obligatoire dans écoles secondaires constitue un progrès par rapport au précédent?

Dans les deux programmes on remarque des ressemblances assez grandes quand aux thèmes essentiels de chaque cours. Mais le programme nouveau, rompant avec le style scolaire, a introduit les principes kerygmaticques et anthropologiques.

Le but essentiel de la catéchèse, selon le programme actuellement obligatoire, est d'amener le catéchumène à la rencontre de Jésus Christ. La méthode la plus recommandée s'apparie sur le dialogue, dont le résultat désiré doit être l'engagement chrétien.

Cette conception de la catéchèse, composée — nous le voyons — d'éléments existentiels, constitue un grand pas en avant. On y trouve la renouveau catéchétique qui s'étend à l'Eglise universelle.

Malgré une appréciation positive du programme actuel, on ne peut passer sous silence ses défants. L'un des principaux c'est une élaboration insuffisante de l'élément anthropologique. Il en résulte la nécessité de nouvelles recherches, tout particulièrement sur les besoins de la jeunesse. C'est en effet la catéchèse anthropologique qui fournira aux jeunes la réponse la plus satisfaisante.